

Powiat Olkusz rywalizuje
z Oświęcimiem

Jak już donosiliśmy na łamach „Gazety” powiat Oświęcim jako pierwszy w województwie wykonał lipcowy plan obowiązkowych dostaw zboża. Podobnie jak w roku ubiegłym, również i w bieżącym powiat olkuszski ubiega się o pierwszeństwo w skali wojewódzkiej w wykonaniu obowiązkowych dostaw zboża.

Już w pierwszych dniach sierpnia br. jak nam donosi korespondent A. Dzień, 14 gromad dostarczyło zbiorowo i manifestacyjnie zboże do punktów skupu. Ponad 700 mało i średniorolnych chłopów wykonało już w 100 proc. swoje

roczne plany obowiązkowej dostawy. Są również całe gromady, jak np. Siemoszycze w gminie Pilica i Wodga gmina Bolesław, które już w dniu 3 bm. wykonały w 100 proc. roczne plany.

W rywalizacji gmin powiatu olkuszkiego o pierwsze miejsce w powiecie na czoło wysunęły się gminy: Żarnowiec i Pilica. W gminach tych trwa praca nad organizacją zbiorowych dostaw zboża. W gminie Pilica dalsze cztery gromady tj. Smoleń, Gólowo, Gieblo i Złotowice zbliżają się już do pełnego nowego realizacji całorocznych dostaw.

Towarzysze z WZGS

nie obiecywać a budować!

Wzmagać się stale ilość zbiorowych dostaw zboża w gminie Żarnowiec mówi wyraźnie, że chłopci pracujący nie chcą czekać ani opóźniać terminów. Prowadzą omloty i równoległe z nimi dostarczają zboże do magazynów.

Tymczasem magazyn GS w Żarnowcu posiada 15 razy mniejszą pojemność od przewidzianej ilości zboża, tak z obowiązkowych dostaw, jak też z ponadplanowej sprzedaży w gminie.

Sprawa budowy magazynu jest tu bardzo palącą, tym bardziej, że miał on być oddany do użytku według zapewnienia kierownictwa WZGS na dzień 22 lipca br.

Tow. Cyganik! Maszyny GOM winny młócić tam, gdzie brak jest przywatnych agregatów!

Skup zboża w powiecie chrzanowskim postępuje zół-wim tempem. Jak nam pisze nasz korespondent terenowy D. Oczkowska w Chrzanowie, Szczepanie, Jaworznie, a nawet w rolniczej gminie Krzeszowice skupiono dotąd zaledwie po kilka kwintali zboża. W gminach tych nie widać troski prezydów rad i komitetów gminnych o mobilizację wsi do przedterminowej dostawy, nie wykorzystuje się u-biegłorocznych doświadczeń w pracy przy kampanii obowiązkowych dostaw.

Jednym z poważnych braków, wpływających na dostawę jest zle, lub po prostu kumoterskie rozstawienie GOM-owskich kompletów młocarnianych w tych gromadach, które posiadają prywatne młocarnie i kieraty, a nieradzą i sil-niki. Takie rozplanowanie młocki pozbawia niektóre gromady całkowicie sprzętu maszynowego.

Imperialiści amerykańscy budują nowe bazy wojskowe

NOWY JORK

Jak donosi prasa amerykańska, przewodniczący podkomisji do spraw baz wojskowych przy komisji senackiej do spraw wojskowych — republikański Case oświadczył, że członkowie podkomisji odebrali w wrześniu tego roku podróż do Hiszpanii, Afryki południowej i do innych stref, w których — jak utrzymuje agencja Associated Press, mają powstać amerykańskie bazy lotnicze.

Case stwierdził, że podkomisja odbyła posiedzenia zamknięte, poświęcone zagadnieniom budowy tajnych baz wojskowych za granicą. Na tych posiedzeniach obecni są sześć baz wojskowych general-major Washborn oraz wice-minister lotnictwa USA — Douglas.

20 sierpnia br. Case w towarzystwie kilku senatorów wybiera się w podróż inspekcyjną na Alasce, gdzie ma skontrolować przebieg budowy obiektów wojennych na

tym półwyspie, w tym „niektórych obiektów specjalnych”.

Nieogarniona potęga Kraju Rad służy sprawie pokoju. Polityka mocarstwa socjalistycznego oparta jest na uznaniu równoprawności wszystkich narodów, na poszanowaniu ich wolności i niezawisłości, na stwierdzeniu możliwości współistnienia dwu różnych społeczno-gospodarczych systemów. Założenia tej polityki, jej praktyczne zastosowanie na obecnym etapie walki o pokój — cała ta przebiegała problematyka znalazła odbicie w programowym przemówieniu towarzysza G. M. Malenkowa.

Towarzysze Malenkow, z całym naciskiem jeszcze raz wskazał, iż w chwili obecnej nie ma takiej spornej lub nierozwiązanej kwestii, której nie można by było rozwiązać w drodze pokojowej na podstawie wzajemnego porozumienia zainteresowanych stron.

„Niezmieniona zasada naszej polityki zagranicznej — mówił towarzysz Malenkow — jest poszanowanie wolności i suwerenności narodowej każdego kraju, zarówno wielkiego jak i małego. Rozumie się samo przez się, że różnica między ustrojem społeczno-gospodarczym naszego kraju, a ustrojem niektórych państw sąsiednich nie może być przeszkodą w utrwalaniu przyjaznych stosunków między nimi”.

Radziecka polityka znajduje gorące poparcie wszystkich milijarów pokój narodów. Jednocześnie coraz szersze masy ludzi na wszystkich kontynentach dostrzegają jaskrawą kontrast między dążeniami radzieckiej polityki zagranicznej, polityki wyrażającej interesy i dążenia ludzkości, a polityką kół imperialistycznych, zwłaszcza rządu USA, której celem jest wzmaganie napięcia międzynarodowego i przygotowywanie nowej wojny. Narzędziem polityki imperialistycznej jest m. in. polityka tzw. „zimnej wojny” czy też „wojny psychologicznej”.

Nie cierpiąc nauk z lekcji historii, które wy-kazywały, że wojny kończą się takimi awanturami, awanturze kół imperializmu, a zwłaszcza imperialiści USA, dalej kroczą drogą polityki agresywnej. Wydarzenia ostatnich miesięcy wojennym cynizmem podnieśli metode dywersji i prowokacji do poziomu polityki rządowej. Świadczy o tym przede wszystkim przykład 17 czerwca, kiedy to nie wahali się nasił-bandy dywersantów na demokratyczny sektor Berlina.

„Nie ulega wątpliwości — mówi towarzysz Malenkow — że gdyby Związek Radziecki nie okazał opanowania i stanowczości w obronie interesów pokoju, to awantura berlińska mogłaby wywołać bardzo poważne

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Krakowska

Wyd. A
Cena 20 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V. Kraków, wtorek 11 sierpnia 1953 r. Nr 190 (1510)

Naród radziecki aprobuje jednomyślnie politykę partii i rządu

Agencja TASS donosi:

W całym Kraju Rad, w miastach i wsiach ludzie pracy o-mawiają ustawę o budżecie państwowym ZSRR na 1953 rok i ustawę o podatku rolnym, uchwalone przez Radę Najwyższą ZSRR oraz przemówienie G. M. Malenkowa na końcowym posiedzeniu Rady Najwyższej ZSRR. Naród radziecki jednomyślnie aprobuje politykę partii i rządu. Świadczy o tym liczne doniesienia z różnych miast ZSRR.

Robotnicy, inżynierowie i u-rzędnicy Moskiewskich Zakładów „Borec”, którzy pracowali w niedzielę w związku z terminowymi remontami, zebrali się, by podzielić się myś-łami i wrażeniami na temat uchwał sesji Rady Najwyższej ZSRR. Główny mechanik zakładów — Tomaszek przyto-czył ciekawe fakty, świadczące o entuzjasmie i zapale, z ja-kim pracowali w tym dniu ro-botnicy. Tak na przykład jed-na z brygad dokonała remon-tu wielkiej karuzelówki w ci-ągu 8 godzin, podczas gdy daw-niej ta sama praca trwała 14—16 godzin.

Wielkie sukcesy osiągnęli w okresie V sesji Rady Najwyż-szej ZSRR górniczy donoscy. W kopalni nr 1—2 „Smolan-ka” górnicy wykonali przed-terminowo swe zadanie pro-ducyjne obłożone na 8 miesi-ecy. W dziennej zmianie, przed zjazdem do szybów, panowało wśród górników tej kopalni wielkie ożywienie. Wszyscy pracowali w pełni entuzjazmu. Główny mechanik przemówie-nia G. M. Malenkowa przez ra-dio i dyskutowali gorąco nad posunięciami partii i rzą-du, dzielili się swymi myśla-mi i planami pracy.

Żywo omawiano uchwały Ra-dy Najwyższej ZSRR w Miń-skiej Fabryce Traktorów.

Elektrotechnicy Szatunowski stwierdzili: „Podczas gdy w kra-jach kapitalistycznych prze-znacza się w budżecie najwie-ksze sumy na tworzenie baz wojskowych, na organizowanie rozmaitych awantur i prow-

Z Siłowni Jaworzno II płyną potężne strumienie energii elektrycznej

JAWORZNO

Liniami wysokiego napięcia do miast i wsi bez przerwy płynię z Siłowni Jaworzno II energia elektryczna. Urucho-mione w dniu 19 lipca dwa pierwsze turbozespoły tej gigan-tycznej, największej w kraju elektrowni, są w pełnym bie-gu.

Potężne turbiny, wyprodukowane w radzieckich zakładach przemysłowych pracują na maksymalnych obrotach, wytwarzając taką ilość prądu, jakiej nie produkują turbiny za-danej innej elektrowni w Pol-sce. W obszernej hali turbino-wym jasne, wykładane kafelka-mi ściany lśnią czystością. Za-loga elektrowni pracuje w idealnych warunkach.

Elektrownia Jaworzno II jest w pełnym ruchu, ale ko-miny nie kłębią się ciężkimi węgłami dymu, sadze nie za-pylają młoteczka. W Jaworz-nie pracują wspaniale, nowo-cześnie elektrofornice, które wychwytyują wszelkie zanieczy-szczenia. Z kominów unoszą się tylko prawie niewidoczne, białawe obłoki.

Podczas gdy z jednego krań-ca siłowni płyną potężne stru-mienie energii elektrycznej, na drugim trwa wyłożona pra-ca nad budową dalszej części si-lowni. Prace koncentrują się wokół potężnej hali głównego budynku siłowni.



W dniu 8 sierpnia 1953 roku wszedł w służbę gospodarki narodowej pierwszy wielki piec w Hucie im. Bolesława Bieruta.

Na zdjęciu: pierwszy spust surowki.

CAF — G. Kondracki



Potęga ZSRR w służbie pokoju

skutki międzynarodowe”. Polityka Imperiali-stów w stosunku do Niemiec jest z gruntu sprzeczna z interesami utrwalenia pokoju na świecie. Agresywne kół imperialistyczne czyni-ła wszystko, by odrodzić militarny niemiec-ki, by wskrzesić właśnie to niebezpieczne o-gniszko w Europie, które przecież stało się przyczyną śmierci milionów obywateli Związku Radzieckiego, Polski, Francji i wielu in-nych krajów. Usiłują one wciągnąć Niemcy do agresywnego bloku wojennego, wymierzo-nego przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Jednocześnie kół imperialistyczne wzmaga-ją politykę prowokacji i dywersji skierowaną przeciwko krajom obozu pokoju i socjalizmu. Z całym bezwystydem przernacza się specjal-ne fundusze z budżetu państwowego USA na ożywianie akcji dywersyjnej i szpiegowskiej w ZSRR i krajach demokracji ludowej. Za-stąpił normalne współżycie między narodami polityką amerykańskiego dyktatu, ograniczy-ł stosunki handlowe i kulturalne z krajami o-bozu pokoju, podporządkował wszystkie swo-je posunięcia polityczne interesom „zimnej wojny” — oto wytyczne polityki takich dzia-łaczy zą oceanu, jak Dulles i jego moco-dawcy.

Politycy ci ludzą się, że tzw. „program siły” pozwoli im zrealizować ich plany. Niedorzecz-ne złudzenia. Gdyby ośmielili się rozpęć ś-saleniczą zawieruchę, stół przed nimi perspek-tywa beznadziejnej klęski. Awanturze kół imperializmu w Waszyngtonie jest w gruncie rzeczy bowiem wyrazem słabości tego głównego o-rodka imperialistycznej polityki.

Każdy miesiąc, każdy rok dorzuca coraz to nowe dowody świadczące niebezpieczeństwa o wzrastają-cym się obozie pokoju, o coraz dalej posuwa-jącym się procesie osłabiania obozu imperia-listycznego.

Imperialiści pragnęli przekształcić konflikt na Korei w światową zawieruchę. Usiłowali o-szargać jego zasięg na Chiny Ludowe i na cały świat. Nacisk naródów sprawił, że przed-stawiciele imperializmu amerykańskiego mu-sieli podpisać rozejm na Korei. Przykład Ko-

rel świadczy, że dziś nie wolno lekceważyć bezkarnie woli narodów.

Przez długie lata jednym z argumentów, którymi imperialistyczni politycy agresji lu-bili się posługiwać, był ich rzekomy monopol na broń atomową. Rychoło przekonali się o kruchości tego rodzaju argumentu. Po bom-bie atomowej przyszła kolej na bombę wodo-rodową. Cała imperialistyczna propaganda opi-erata swoje wywoły na fakcie, iż USA mają monopol na produkcję bomby wodorowej. 8 sierpnia towarzysz Malenkow zburił i te luźne podległości wojennych. „Rząd uważa za konieczne — stwierdził on — powiadomić Radę Najwyższą, że Stany Zjednoczone nie mają monopolu również w dziedzinie produkcji bomby wodorowej”. Oświadczenie to, przytę-żone z radością przez masę pracujących całego świata, nie zostawia kamienia na kamieniu z systemu imperialistycznego szantażu, z nieu-dolnych prób zastraszenia ludzkością. Cała o-brońca potęga polityczna, gospodarcza i o-bronna Kraju Rad, sto na straży pokoju, go-towa bronić tej sprawy wraz z całą ludzko-sią aż do końca.

Polityka rządu radzieckiego, polityka poko-ju zyskała sobie olbrzymi autorytet i poparcie ze strony nierzlicznej rzeszy obrońców poko-ju na wszystkich kontynentach. Narody ca-łego świata widzą, że Związek Radziecki jest główną siłą strzegącą pokoju i wprężoną w służbę pokoju. Widzą one i z radością wi-tają wzrost siły Kraju Rad, jego rozwój go-spodarczy i kulturalny, wzrost dobrobytu lu-dzi radzieckich. Pierwszorzędne znaczenie dla wzrostu autorytetu Związku Ra-dzieckiego na arenie międzynarodowej ma fakt widoczny dla wszystkich, na-wet najzacieklejszych wrogów, fakt monoli-ności społeczeństwa radzieckiego, skupione-go wokół partii i rządu. Masy pracujące państw kapitalistycznych, udzielając poparcia polity-ko zagranicznej ZSRR, wzmagają równocze-snie nacisk na swoje własne rządy, by przy-laczyły się one do wysiłków rządu radzieckie-go i podjęły niezbędne kroki w kierunku o-słabienia napięcia międzynarodowego.

IV-Swiatowy Festiwal Młodzieży

Dzień Studenta przebiegał w Bukareszcie pod hasłem demokratyzacji studiów i szerokiego dostępu do nauki młodzieży wszystkich krajów

BUKARESZT

Dnia 10 bm. uczestnicy IV Światowego Festiwalu obcho-dzili „Dzień Studenta”. W dniu tym studenci, którzy przy-byli na Festiwal, dali szczególnie dobitny wyraz ożywiają-cej ich woli walki o szeroki dostęp do nauki dla chłopców i dziewcząt we wszystkich krajach, o demokratyzację stu-diów w krajach, w których faszyzmuje się naukę i dostoso-wuje pracę wyższych uczelni do potrzeb przygotowań wo-jennych.

Liczne grupy młodzieży i mieszkańców Bukaresztu zwiędziały wystawę poświęco-ną działalności MZS.

Przed południem w wy-szych uczelniach Bukaresztu odbyły się liczne spotkania studentów różnych krajów. I tak spotkali się uczestniczący w Festiwalu studenci medyc-y, rolnictwa, architektury, pedagogiki, nauk przyrod-niczych oraz matematyki, fizyki i nauk technicznych.

W przyjacielskiej, serdecznej atmosferze studenci po-znali się bliżej, umacniając przyjaźń studiującą młodzie-żę całego świata.

W spotkaniu studentów me-dycyny wzięło udział przeszło 200 osób, które z zaintereso-waniem wysłuchały przemó-wienia studenta Instytutu Me-dycyny w Bukareszcie — J. Suciu o opiece rządu rumuń-skiego nad uczącą się mło-dzieżą, o rozwoju służby zdro-wia w Rumuńskiej Republice Ludowej.

Jakże kontrastowało ze słowami rumuńskiego studenta to, co opowiadał swym przyja-ciomom z innych krajów, stu-dent medycyny z Nigerii — Olu Smith:

W Nigerii — mówił on — i lekarz przypada na 100 ty-sięcy mieszkańców. Większość moich rodaków jest całkowicie pozbawiona pomocy lekar-skiej. W całym kraju jest 175 szpitali, w tym takie „szpita-le”, które posiadają tylko po 6—7 łóżek.

Z radością przyjęli studenci medycyny, a w tym liczna grupa studentów polskich z Warszawy i Gdyni, pozdrowienia, które przekazał im w imieniu demokratycznych nau-kowców Dániel profesor medycyny Uniwersytetu w Kopenhagrze Thompson — gość Międzynarodowego Ko-mitetu Festiwalu.

Tu NOWA HUTA

Najlepsi z warsztatów produkcyjnych

W wyniku oceny współzawod-nictwa pracy w II kwartale br. w PP Nowa Huta tytuł „naj-lepszego w zawodzie” otrzyma-ło 25 pracowników warsztatów produkcyjnych Nowej Huty.

Oto nazwiska niektórych z nich:

1. FRANCISZEK FIRST składacz Warsztatów Konstrukcji Stalowych, wykonuje skompli-kowane prace, bez braków, przekraczając 155 proc. normy. 2. WŁODZIMIERZ JEZIO-REK, brygadziśta Warsztatów Konstrukcji Stalowych, pałecz autogeniczny, wykonuje 170 proc. normy, prowadzi szko-le nie przywarsztatowe, jest do-brym organizatorem pracy. 3. JAN KOZŁOWSKI, traser Warsztatów Konstrukcji Stale-nych, wykonuje przeciętnie 166 proc. normy, pracuje rytmicz-nie, szkoli młodszych prac-cowników.

4. JAN LEPIARZ, pierwszy wytwórca Odlewów Stalowych, wykonuje przeciętnie 242 proc. normy, jest zdyscyplinowanym i wzorowym pracownikiem. 5. STANISŁAW PAŚ, for-mierz Odlewów Stalowych, wy-konuje przeciętnie 248 proc. nor-my, biera udział we współta-wiactwie pod hasłem „Ja nie wypuszczę braków”.

6. JAN ADAMSKI, elektryk Warsztatów Elektrycznych, pra-cuje bez braków, zdobył propo-zycję przechodni Warsztat E-lektryczny.

7. KONRAD POŁADZIN-SKI, malarz Warsztatów Remen-towych, wykonuje średnio 187 proc. normy, jest wzorowym pracownikiem.

8. HENRYK CYGAN, ślusarz maszynowy, po raz drugi zde-bił propozycję przechodni War-sztatów Modelarskiego.

Sport

Sukces pływaków Węgier i ZSRR w Bukareszcie

BUKARESZT

W poniedziałek w dalszym ciągu Międzynarodowych Za-wodów Sportowych Przyjaźni i Braterstwa odbyły się kon-kurencje pływackie, które przyniosły wielki sukces Węgrom i pływakom ZSRR.

W biegu na 100 m st. dow. zwyciężył Kadas (Węgry) — 57,8, 2) Demeter (Węgry) — 58,6, 3) Edasi (ZSRR) — 58,8. Polak Mroczkowski był siód-mym z czasem 59,9.

1.500 m st. dow. wygrał Csordas (Węgry) — 18.47,7 (re-kord Węgry), 2) Press (ZSRR) — 19.10,1 (rekord ZSRR), 3) Zaborsky (Węgry) — 19.12,0 (rekord Węgry juniorów), 4) Gremowski (Polska) — 19.24,6. 200 m st. motyl. mężczyzn wygrał Feher (Węgry) — 2.35,6 (rekord Węgry), 2) Bo-risenko (ZSRR) — 2.35,8, 3)

Skrypincow (ZSRR) — 2.38,1. Nie startował z powodu choro-by Tumpek (Węgry).

400 m st. dow. kobiet wy-grała Gyenge (Węgry) — 5.10,6, 2) Sobo (Węgry) — 5.20,8, 3) Gyergak (Węgry) — 5.21,8. Z powodu choroby nie startowała Polka Werkaś.

Sztafeta 4x100 m st. zmień. kobiet: 1) Węgry I — 5.00,2, 2) Węgry II — 5.13,9, 3) NRD — 5.14,9, 4) Polska — 5.25,7.

W dalszym ciągu sportach na słatkowe kobiecej Polska wy-grała łatwo z Francją 3:0, a ZSRR pokonał po zaciętej wal-ce Czechosłowację 3:2. Siat-karki Bułgarii przegrały nie-spodziewanie z Rumunią 2:3.

W zawodach kajakowych, w których m. in. startowali Po-lacy, najlepiej wypadł Polwar-czyński, który w biegu na 1000 m był 5 w czasie 4:35,4. Bieg ten wygrał Rumun Anastasescu w czasie 4:24,8.

W biegu na 500 m kobiet zwyciężyła Grybanowa ZSRR 2:23,3. Polka Zantarowa była 8 z czasem 2:33,1.

W biegu na 1000 m dwóch me-skich zwyciężyła osada Czecho-słowacji w czasie 3:53,1. Dwójka polska Górski i Pol-warczyński zajęła 6 miejsce w czasie 4:03,6.

W dalszym ciągu turnieju bokserskiego walczyli w ponie-działek bokserzy polscy. W wadze koguciej Kasperczak po wyrównanej walce przegrał z Rumunem Bosticy. W tej sa-mej wadze Petrina (CSR) zwy-ciężył Sahná (NRD).

W wadze piórkowej Niedź-wiedzki (Polska) znokautował w drugim starciu Houtala (Holandia), Eustafin (Rumu-nia) zwyciężył Revely (FSGT), Schroetter (NRD) wygrał ze Schneiderem (Austria), a Soko-łow (ZSRR) wygrał przez dys-kwalfikację z van der Zeex.

W wadze lekkiej Kudacki (Polska) przegrał nieznacznie z Potieslem (Austria), Jengi-baran (ZSRR) wysoko poko-nał Vellocka (FSGT), Kellner (Węgry) wywypunktował Jerab-ka (CSR), a Fiat (Rumunia) wygrał z Heinhensem.

W wadze muszej w drugiej swej walce Brychlich (Polska) znokautował w I rundzie Guillott (FSGT).

Zakończono 9 bm. zawody lekkoatletyczne przyniosły w ogólnej punktacji zwycięstwo Związku Radzieckiemu — 382 pkt. (197 pkt. w konkurencjach męskich i 185 pkt. w konkurencjach kobiecych), 2) Węgry 153 pkt., 3) CSR 129,5 pkt., 4) NRD 95,5 pkt., 5) Ru-munia 68,5 pkt., 6) Polska 24 pkt., 7) Bułgaria, 8) Norwegia, 9) Włochy, 10) Finlandia.

Rada Najwyższa ZSRR

jednomyślnie zatwierdziła dekrety prezydium Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA
Po zamknięciu debaty budżetowej Rada Najwyższa ZSRR na końcowym wspólnym posiedzeniu Rady Związku i Rady Narodowości w dniu 8 bm przeszła do 2 punktu porządku dziennego — do zatwierdzenia dekretów prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Referat na ten temat wygłosił sekretarz prezydium Rady Najwyższej ZSRR, deputowany N. M. Piegow.

Rada Najwyższa ZSRR jednomyślnie uchwaliła następujące postanowienia:

„O zatwierdzeniu dekretu prezydium Rady Najwyższej ZSRR w sprawie zbrodniczej antypaństwowej działalności Ł. P. Berlii”, „O zatwierdzeniu dekretu prezydium Rady Najwyższej ZSRR w sprawie utworzenia Ministerstwa Przemysłu Budowy Maszyn Średnich ZSRR”, „O zatwierdzeniu dekretu prezydium Rady Najwyższej ZSRR w sprawie zwolnienia tow. G. P. Kosia-czenki od obowiązków przewodniczącego Państwowego Komitetu Planowania ZSRR”, „O zatwierdzeniu dekretu prezydium Rady Najwyższej ZSRR w sprawie zwolnienia tow. M. Z. Saburowa z przewodniczącego Państwowego Komitetu Planowania ZSRR”, „O zatwierdzeniu dekretu prezydium Rady Najwyższej ZSRR w sprawie zwolnienia tow. G. N. Safonowa od obowiązków prokuratora generalnego ZSRR”.

Rada Najwyższa ZSRR mia-

nowała tow. R. A. Rudenke prokuratorem generalnym ZSRR.

Rada Najwyższa ZSRR jednomyślnie zatwierdziła dekrety prezydium Rady Najwyższej ZSRR o mianowaniu:

S. M. KRUGLOWA — ministrem Spraw Wewnętrznych ZSRR.

W. A. MAŁYSZEW — ministrem Przemysłu Budowy Maszyn Średnich ZSRR.

I. I. NOSENKI — ministrem Przemysłu Budowy Maszyn Transportowych i Ciężkich ZSRR.

S. A. AKOPOWA — ministrem Przemysłu Budowy Maszyn ZSRR.

Rada Najwyższa ZSRR powołała na członków Sądu Najwyższego ZSRR — M. Z. Tanilowa, P. I. Bardina oraz F. A. Bielajewa.

Rada Najwyższa ZSRR uchwaliła ustawę o wprowadzeniu zmiany do art. 126 konstytucji ZSRR w związku ze zmianą nazwy partii, uchwaloną na XIX zjeździe KPZR.

Na tym wspólne posiedzenie Rady Związku i Rady Narodowości zakończyło się i ogłoszono zamknięcie sesji.

Rada Najwyższa ZSRR mia-

nowała tow. R. A. Rudenke prokuratorem generalnym ZSRR.

Rada Najwyższa ZSRR jednomyślnie zatwierdziła dekrety prezydium Rady Najwyższej ZSRR o mianowaniu:

S. M. KRUGLOWA — ministrem Spraw Wewnętrznych ZSRR.

W. A. MAŁYSZEW — ministrem Przemysłu Budowy Maszyn Średnich ZSRR.

I. I. NOSENKI — ministrem Przemysłu Budowy Maszyn Transportowych i Ciężkich ZSRR.

S. A. AKOPOWA — ministrem Przemysłu Budowy Maszyn ZSRR.

Rada Najwyższa ZSRR powołała na członków Sądu Najwyższego ZSRR — M. Z. Tanilowa, P. I. Bardina oraz F. A. Bielajewa.

Rada Najwyższa ZSRR uchwaliła ustawę o wprowadzeniu zmiany do art. 126 konstytucji ZSRR w związku ze zmianą nazwy partii, uchwaloną na XIX zjeździe KPZR.

Na tym wspólne posiedzenie Rady Związku i Rady Narodowości zakończyło się i ogłoszono zamknięcie sesji.

Rada Najwyższa ZSRR mia-

nowała tow. R. A. Rudenke prokuratorem generalnym ZSRR.

Rada Najwyższa ZSRR jednomyślnie zatwierdziła dekrety prezydium Rady Najwyższej ZSRR o mianowaniu:

S. M. KRUGLOWA — ministrem Spraw Wewnętrznych ZSRR.

W. A. MAŁYSZEW — ministrem Przemysłu Budowy Maszyn Średnich ZSRR.

I. I. NOSENKI — ministrem Przemysłu Budowy Maszyn Transportowych i Ciężkich ZSRR.

S. A. AKOPOWA — ministrem Przemysłu Budowy Maszyn ZSRR.

Rada Najwyższa ZSRR powołała na członków Sądu Najwyższego ZSRR — M. Z. Tanilowa, P. I. Bardina oraz F. A. Bielajewa.

Rada Najwyższa ZSRR uchwaliła ustawę o wprowadzeniu zmiany do art. 126 konstytucji ZSRR w związku ze zmianą nazwy partii, uchwaloną na XIX zjeździe KPZR.

Na tym wspólne posiedzenie Rady Związku i Rady Narodowości zakończyło się i ogłoszono zamknięcie sesji.

Rada Najwyższa ZSRR mia-

nowała tow. R. A. Rudenke prokuratorem generalnym ZSRR.

Rada Najwyższa ZSRR jednomyślnie zatwierdziła dekrety prezydium Rady Najwyższej ZSRR o mianowaniu:

S. M. KRUGLOWA — ministrem Spraw Wewnętrznych ZSRR.

W. A. MAŁYSZEW — ministrem Przemysłu Budowy Maszyn Średnich ZSRR.

I. I. NOSENKI — ministrem Przemysłu Budowy Maszyn Transportowych i Ciężkich ZSRR.

S. A. AKOPOWA — ministrem Przemysłu Budowy Maszyn ZSRR.

Rada Najwyższa ZSRR powołała na członków Sądu Najwyższego ZSRR — M. Z. Tanilowa, P. I. Bardina oraz F. A. Bielajewa.

Rada Najwyższa ZSRR uchwaliła ustawę o wprowadzeniu zmiany do art. 126 konstytucji ZSRR w związku ze zmianą nazwy partii, uchwaloną na XIX zjeździe KPZR.

Na tym wspólne posiedzenie Rady Związku i Rady Narodowości zakończyło się i ogłoszono zamknięcie sesji.

Rada Najwyższa ZSRR mia-

nowała tow. R. A. Rudenke prokuratorem generalnym ZSRR.

Rada Najwyższa ZSRR jednomyślnie zatwierdziła dekrety prezydium Rady Najwyższej ZSRR o mianowaniu:

S. M. KRUGLOWA — ministrem Spraw Wewnętrznych ZSRR.

W. A. MAŁYSZEW — ministrem Przemysłu Budowy Maszyn Średnich ZSRR.

I. I. NOSENKI — ministrem Przemysłu Budowy Maszyn Transportowych i Ciężkich ZSRR.

S. A. AKOPOWA — ministrem Przemysłu Budowy Maszyn ZSRR.

Posiedzenie wojskowej komisji rozejmowej w Korei

Korespondent agencji Nowych Chin donosi z Kaesongu, że na posiedzeniu w dniu 8 sierpnia wojskowej komisji rozejmowej przedstawiciel strony koreańskiej chińskiej gen. Li San-czo zwrócił uwagę strony przeciwnej na fakt, że samoloty wojskowe dowództwa wojsk NZ w ciągu ostatnich kilku dni dwunastokrotnie przeleciały nad terytorium Korei północnej, dokonując w ten sposób pogwałcenia porozumienia rozejmowego. Gen. Li San-czo zwrócił również uwagę na fakt, że 7 sierpnia samoloty wojskowe „Villis” dowództwa sił zbrojnych NZ z trzema dziennikarzami i szoferem przeleciały przez strefę demilitaryzowaną i znalazły się na terytorium, będącym pod wojskową kontrolą strony koreańskiej chińskiej w punkcie „K” na zachód od miejscowości w Panmun-dzjonie. Samoloty i znajdujący się w nim pasażerowie zostali zatrzymani, jednakże po przeprowadzeniu śledztwa — zwolniono ich w tym samym dniu.

Gen. Li San-czo zażądał gwarancji, iż dowództwo sił zbrojnych NZ podejmie kroki w celu zapobieżenia na przyszłość incydentom tego rodzaju.

Szef delegacji strony dowództwa NZ gen. Bryan wyraził ubolewanie z powodu pogwałcenia linii demarkacyjnej przez samoloty wojskowe dowództwa sił zbrojnych NZ i oświadczył, że zostaną przeprowadzone dochodzenia dyscyplinarne.

Dalsza wymiana jeńców wojennych w Korei

Agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 9 sierpnia repatriowano z północnej Korei na południe 150 jeńców niekoreańskich i 250 koreańskich. Wśród jeńców niekoreańskich znajdowali się 112 Amerykanów, 21 Anglików, 13 Turków, 2 Australijczyków, 1 Kanadyjczyk i 1 Filipińczyk. W tym dniu strona koreańska-chińska przejęła 2272 repatriowanych jeńców z Korei amerykańskiej, w tym 473 kobiety, oraz 601 repatriowanych chińskich ochotników ludowych, w tym jedną kobietę. Ponadto wróciło 23 dzieci wraz ze swymi matkami.

Wśród repatriowanych w ciągu trzech pierwszych dni chińskich ochotników ludowych było wielu chorych i ciężko rannych. Zanotowano również powrót w tych dniach z niewoli amerykańskiej 88 jeńców chińskich, którzy zapadli na choroby umysłowe w następstwie tortur amerykańskich.

Kandydat, który podpisał oświadczenie zobowiązuje się, że w wypadku wybrania go do Bundestagu, wykonywać będzie obowiązki poselskie zgodnie ze swym sumieniem i z wolą wyborców, z którymi utrzymywał będzie ścisły kontakt.

Brutalna napaść policji Adenauera na wiek młodzieży zachodnio-niemieckiej

Agencja ADN donosi, że policja zachodnio-niemiecka dokonała w Gelsenkirchen brutalnej napaści na pochod postępowej młodzieży niemieckiej, która protestowała przeciwko zakazowi władz bońskich zorganizowania wiecu wyborczego KPD. „Wic ten, na którym do demokratycznej młodzieży zachodnio-niemieckiej miał przemawiać przywódca Niemieckiej Partii Komunistycznej (KPD) Max Reimann, zwołany został w Gelsenkirchen na placu w pobliżu dworca głównego. Ponieważ władze bońskie odmówiły zezwolenia na odbycie wiecu, około 10 tysięcy młodzieży uformowało pochod protestacyjny, wznosząc okrzyki przeciwko reżimowi Adenauera, przeciwko prześladowaniu KPD itp. Policja Lehra brutalnie zaatakowała manifestującą młodzież, u-siłując rozpędzić pochod. W wyniku starcia z policją 27 osób zostało rannych. Napaść policji na bezbronną młodzież wywołała wśród ludności Gelsenkirchen powszechne oburzenie.

IV ŚWIATOWY FESTIWAL MŁODZIEŻY I STUDENTÓW W BUKARESZCIE

Radosne dni Festiwalu stały się okazją do wzajemnego zbliżenia młodzieży i umocnienia serdecznych więzów przyjaźni pomiędzy delegatami różnych narodów. Na zdjęciu: Józef Grzeszycki z Zakładów Im. Stalina w Poznaniu wita się z Heinem Sperling, delegatem z NRD.

GAF — fot. Z. Wdowiński



Komentarze prasy amerykańskiej w sprawie handlu między Wschodem a Zachodem

Agencja TASS donosi w korespondencji z Nowego Jorku:

Omawiając następstwa ekonomiczne i polityczne zaprzestania działań wojennych w Korei, prasa amerykańska poświęca wiele uwagi sprawom związanym z perspektywą rozszerzenia handlu między krajami kapitalistycznymi, a krajami obozu socjalistycznego. Jak wynika z doniesień tej prasy, koła polityczne i gospodarcze USA notują z niepokojem i rozdrażnieniem takie fakty, jak szybki wzrost liczby krajów, które podpisały układy handlowe ze Związkiem Radzieckim, podjęcie wieloosobowych delegacji handlowych z Anglii i Francji do Chin oraz wystąpienia członków parlamentu angielskiego i japońskiego na rzecz rozszerzenia handlu ze Związkiem Radzieckim i Chinami. Koła te muszą przyznać, że czynniki ekonomiczne o przemożnej sile burzą tamę blokady handlowej, nad którą wzniesieniem pracowały wiele lat monopolistyczne dyplomaci amerykańscy.

Jedną z bezpośrednich konsekwencji rozejmu w Korei — pisze ekspert finansowy „New York Herald Tribune” — jest wzmagające się dążenie przemysłowców zachodnio-europejskich do przywrócenia i rozszerzenia kontaktów handlowych z krajami komunistycznymi, zwłaszcza Chinami i Rosją.

„Jakkolwiekbyśmy się na to zapatrywali — pisze „Business Week” — byzniesmeni zachodnio-europejscy zdecydowani są coraz to bardziej rozszerzać handel ze światem komunistycznym”.

Donosząc, że japońska izba reprezentantów uchwaliła w tych dniach jednogłośnie rezolucję wyzywającą do rozszerzenia handlu z Chinami, tokijski korespondent „New York Times” pisał: „Ten nowy krok Japończyków stawia dyplomatów amerykańskich w Tokio i Departament Stanu w Waszyngtonie w dość trudnej sytuacji”.

Wspominając o tym, że „w krajach europejskich czynione są przygotowania do podjęcia nowych, jeszcze energiczniejszych wysiłków w celu rozszerzenia handlu z Chinami i komunistycznymi”, komentator pisma „Journal of Commerce” wypowiada opinie, że w sprawie tej najważniejszą rolę odgrywają następujące czynniki: „po pierwsze — po-goń wszystkich krajów za nowymi rynkami zbytu” w związku ze wzmocnieniem się konkurencji na starych rynkach i „po drugie — reakcja łańcuchowa konkurencji powstająca za każdym razem, gdy ten lub ów kraj zawiera korzystną transakcję z Chinami”.

W roku ubiegłym w Waszyngtonie i w kołach gospodarczych USA mówiło się wiele o tym, że kraje zachodnio-europejskie, w szczególności Anglia, mogą wybrnąć z poważnych trudności ekonomicz-

nych i finansowych w drodze zwiększenia eksportu towarów do Stanów Zjednoczonych lub do tzw. „krajów trzecich”. Obecnie jednak takie nawet pismo jak „Magazine of Wall Street” przyznaje, że w obliczu wysokich amerykańskich cen, prasa amerykańska podjęła podjęła przeciwny kurs, który jest żywym interesem — jest kontynuowana.

Pracownicy poczty, telefonów i telegrafu strajkują nadal na terenie całego kraju, nie dając się zastraszyć rządowymi groźbami zwolnienia z pracy. W poniedziałek odbył się w Paryżu wielotysięczny wiec pocztowców, na którym przedstawiciele CGT i innych central związkowych oświadczyli, że strajk pracowników łączności będzie trwał aż do zwycięstwa.

W całej Francji pocztą nadal nie jest rozdzielana, mimo że rząd zmobilizował żołnierzy do tej czynności. W Algerze przeszło 75 proc. pocztowców wypowiedziało się za nieograniczonym strajkiem.

Trwa strajk kolejarzy w Dunkierze. Zastrajkowali także członcy Dunkierki i Tuluz, w Nantes i St. Nazaire urzędnicy państwowi poruczyli pracę. W departamentach Nord, Pas-de-Calais, Loire i Gard, jak również w kopalniach potasu w Alzacji odbył się w sobotę 24-godzinny strajk, w którym wzięli udział górnicy należący do różnych organizacji związkowych. W Wersalu w sobotę strajkowali przez 24 godziny tramwajarze.

W wtorek 11 bm. został zapowiedziany 24-godzinny strajk oficerów i marynarzy marynarki handlowej i floty rybackiej. Dokerzy Rouen strajkowali w piątek 7 bm. i w sobotę 8 bm. a dokerzy Dieppe rozpoczęli strajk w poniedziałek.

W obliczu potężnego protestu mas pracujących rząd Lanieli usiłuje manewrować. Wyrazem tego jest m. in. opóźnienie ogłoszenia dekretów, a nawet wprowadzenie pewnych zmian w stosunku do pierwotnego ich brzmienia.

Przygotowania do odbudowy zakładów przemysłowych w Korei północnej

Agencja Nowych Chin z Pienianu, Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej wydelegowało 20 ekip w celu ustalenia rozmiarów szkół, wyrządzonych różnym zakładom przemysłowym przez działania wojenne. Akcję tę przeprowadza się w ramach prac przygotowawczych nad ułożeniem konkretnych planów odbudowy tych zakładów w okresie powojennym. W skład ekip wchodzi specjalista reprezentujący Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego i różne zakłady przemysłowe, jako też pracownicy naukowcy.

Komentarze prasy amerykańskiej w sprawie handlu między Wschodem a Zachodem

Agencja TASS donosi w korespondencji z Nowego Jorku:

Omawiając następstwa ekonomiczne i polityczne zaprzestania działań wojennych w Korei, prasa amerykańska poświęca wiele uwagi sprawom związanym z perspektywą rozszerzenia handlu między krajami kapitalistycznymi, a krajami obozu socjalistycznego. Jak wynika z doniesień tej prasy, koła polityczne i gospodarcze USA notują z niepokojem i rozdrażnieniem takie fakty, jak szybki wzrost liczby krajów, które podpisały układy handlowe ze Związkiem Radzieckim, podjęcie wieloosobowych delegacji handlowych z Anglii i Francji do Chin oraz wystąpienia członków parlamentu angielskiego i japońskiego na rzecz rozszerzenia handlu ze Związkiem Radzieckim i Chinami. Koła te muszą przyznać, że czynniki ekonomiczne o przemożnej sile burzą tamę blokady handlowej, nad którą wzniesieniem pracowały wiele lat monopolistyczne dyplomaci amerykańscy.

Jedną z bezpośrednich konsekwencji rozejmu w Korei — pisze ekspert finansowy „New York Herald Tribune” — jest wzmagające się dążenie przemysłowców zachodnio-europejskich do przywrócenia i rozszerzenia kontaktów handlowych z krajami komunistycznymi, zwłaszcza Chinami i Rosją.

„Jakkolwiekbyśmy się na to zapatrywali — pisze „Business Week” — byzniesmeni zachodnio-europejscy zdecydowani są coraz to bardziej rozszerzać handel ze światem komunistycznym”.

Donosząc, że japońska izba reprezentantów uchwaliła w tych dniach jednogłośnie rezolucję wyzywającą do rozszerzenia handlu z Chinami, tokijski korespondent „New York Times” pisał: „Ten nowy krok Japończyków stawia dyplomatów amerykańskich w Tokio i Departament Stanu w Waszyngtonie w dość trudnej sytuacji”.

Wspominając o tym, że „w krajach europejskich czynione są przygotowania do podjęcia nowych, jeszcze energiczniejszych wysiłków w celu rozszerzenia handlu z Chinami i komunistycznymi”, komentator pisma „Journal of Commerce” wypowiada opinie, że w sprawie tej najważniejszą rolę odgrywają następujące czynniki: „po pierwsze — po-goń wszystkich krajów za nowymi rynkami zbytu” w związku ze wzmocnieniem się konkurencji na starych rynkach i „po drugie — reakcja łańcuchowa konkurencji powstająca za każdym razem, gdy ten lub ów kraj zawiera korzystną transakcję z Chinami”.

Komentarze prasy amerykańskiej w sprawie handlu między Wschodem a Zachodem

Stal płynąca z huty — to dalszy krok na drodze zaspokajania potrzeb mas pracujących

Fragmenty przemówienia wygłoszonego przez wiceprezesa Rady Ministrów — Piotra Jaroszewicza na uroczystości uruchomienia zakładu wysokopieczowego w Hucie im. Bolesława Bieruta

Strajk we Francji trwa

Walka strajkowa, która robotniczy i urzędnicy państwowych przedsiębiorstw i instytucji podjęli przeciwko rządowemu dekretowi, godzącym w ich żywotne interesy — jest kontynuowana.

Pracownicy poczty, telefonów i telegrafu strajkują nadal na terenie całego kraju, nie dając się zastraszyć rządowymi groźbami zwolnienia z pracy. W poniedziałek odbył się w Paryżu wielotysięczny wiec pocztowców, na którym przedstawiciele CGT i innych central związkowych oświadczyli, że strajk pracowników łączności będzie trwał aż do zwycięstwa.

W całej Francji pocztą nadal nie jest rozdzielana, mimo że rząd zmobilizował żołnierzy do tej czynności. W Algerze przeszło 75 proc. pocztowców wypowiedziało się za nieograniczonym strajkiem.

Trwa strajk kolejarzy w Dunkierze. Zastrajkowali także członcy Dunkierki i Tuluz, w Nantes i St. Nazaire urzędnicy państwowi poruczyli pracę. W departamentach Nord, Pas-de-Calais, Loire i Gard, jak również w kopalniach potasu w Alzacji odbył się w sobotę 24-godzinny strajk, w którym wzięli udział górnicy należący do różnych organizacji związkowych. W Wersalu w sobotę strajkowali przez 24 godziny tramwajarze.

W wtorek 11 bm. został zapowiedziany 24-godzinny strajk oficerów i marynarzy marynarki handlowej i floty rybackiej. Dokerzy Rouen strajkowali w piątek 7 bm. i w sobotę 8 bm. a dokerzy Dieppe rozpoczęli strajk w poniedziałek.

W obliczu potężnego protestu mas pracujących rząd Lanieli usiłuje manewrować. Wyrazem tego jest m. in. opóźnienie ogłoszenia dekretów, a nawet wprowadzenie pewnych zmian w stosunku do pierwotnego ich brzmienia.

Przygotowania do odbudowy zakładów przemysłowych w Korei północnej

Agencja Nowych Chin z Pienianu, Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej wydelegowało 20 ekip w celu ustalenia rozmiarów szkół, wyrządzonych różnym zakładom przemysłowym przez działania wojenne. Akcję tę przeprowadza się w ramach prac przygotowawczych nad ułożeniem konkretnych planów odbudowy tych zakładów w okresie powojennym. W skład ekip wchodzi specjalista reprezentujący Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego i różne zakłady przemysłowe, jako też pracownicy naukowcy.

Komentarze prasy amerykańskiej w sprawie handlu między Wschodem a Zachodem

Agencja TASS donosi w korespondencji z Nowego Jorku:

Omawiając następstwa ekonomiczne i polityczne zaprzestania działań wojennych w Korei, prasa amerykańska poświęca wiele uwagi sprawom związanym z perspektywą rozszerzenia handlu między krajami kapitalistycznymi, a krajami obozu socjalistycznego. Jak wynika z doniesień tej prasy, koła polityczne i gospodarcze USA notują z niepokojem i rozdrażnieniem takie fakty, jak szybki wzrost liczby krajów, które podpisały układy handlowe ze Związkiem Radzieckim, podjęcie wieloosobowych delegacji handlowych z Anglii i Francji do Chin oraz wystąpienia członków parlamentu angielskiego i japońskiego na rzecz rozszerzenia handlu ze Związkiem Radzieckim i Chinami. Koła te muszą przyznać, że czynniki ekonomiczne o przemożnej sile burzą tamę blokady handlowej, nad którą wzniesieniem pracowały wiele lat monopolistyczne dyplomaci amerykańscy.

Jedną z bezpośrednich konsekwencji rozejmu w Korei — pisze ekspert finansowy „New York Herald Tribune” — jest wzmagające się dążenie przemysłowców zachodnio-europejskich do przywrócenia i rozszerzenia kontaktów handlowych z krajami komunistycznymi, zwłaszcza Chinami i Rosją.

„Jakkolwiekbyśmy się na to zapatrywali — pisze „Business Week” — byzniesmeni zachodnio-europejscy zdecydowani są coraz to bardziej rozszerzać handel ze światem komunistycznym”.

Donosząc, że japońska izba reprezentantów uchwaliła w tych dniach jednogłośnie rezolucję wyzywającą do rozszerzenia handlu z Chinami, tokijski korespondent „New York Times” pisał: „Ten nowy krok Japończyków stawia dyplomatów amerykańskich w Tokio i Departament Stanu w Waszyngtonie w dość trudnej sytuacji”.

Wspominając o tym, że „w krajach europejskich czynione są przygotowania do podjęcia nowych, jeszcze energiczniejszych wysiłków w celu rozszerzenia handlu z Chinami i komunistycznymi”, komentator pisma „Journal of Commerce” wypowiada opinie, że w sprawie tej najważniejszą rolę odgrywają następujące czynniki: „po pierwsze — po-goń wszystkich krajów za nowymi rynkami zbytu” w związku ze wzmocnieniem się konkurencji na starych rynkach i „po drugie — reakcja łańcuchowa konkurencji powstająca za każdym razem, gdy ten lub ów kraj zawiera korzystną transakcję z Chinami”.

Komentarze prasy amerykańskiej w sprawie handlu między Wschodem a Zachodem

Agencja TASS donosi w korespondencji z Nowego Jorku:

Omawiając następstwa ekonomiczne i polityczne zaprzestania działań wojennych w Korei, prasa amerykańska poświęca wiele uwagi sprawom związanym z perspektywą rozszerzenia handlu między krajami kapitalistycznymi, a krajami obozu socjalistycznego. Jak wynika z doniesień tej prasy, koła polityczne i gospodarcze USA notują z niepokojem i rozdrażnieniem takie fakty, jak szybki wzrost liczby krajów, które podpisały układy handlowe ze Związkiem Radzieckim, podjęcie wieloosobowych delegacji handlowych z Anglii i Francji do Chin oraz wystąpienia członków parlamentu angielskiego i japońskiego na rzecz rozszerzenia handlu ze Związkiem Radzieckim i Chinami. Koła te muszą przyznać, że czynniki ekonomiczne o przemożnej sile burzą tamę blokady handlowej, nad którą wzniesieniem pracowały wiele lat monopolistyczne dyplomaci amerykańscy.

Jedną z bezpośrednich konsekwencji rozejmu w Korei — pisze ekspert finansowy „New York Herald Tribune” — jest wzmagające się dążenie przemysłowców zachodnio-europejskich do przywrócenia i rozszerzenia kontaktów handlowych z krajami komunistycznymi, zwłaszcza Chinami i Rosją.

„Jakkolwiekbyśmy się na to zapatrywali — pisze „Business Week” — byzniesmeni zachodnio-europejscy zdecydowani są coraz to bardziej rozszerzać handel ze światem komunistycznym”.

Donosząc, że japońska izba reprezentantów uchwaliła w tych dniach jednogłośnie rezolucję wyzywającą do rozszerzenia handlu z Chinami, tokijski korespondent „New York Times” pisał: „Ten nowy krok Japończyków stawia dyplomatów amerykańskich w Tokio i Departament Stanu w Waszyngtonie w dość trudnej sytuacji”.

Wspominając o tym, że „w krajach europejskich czynione są przygotowania do podjęcia nowych, jeszcze energiczniejszych wysiłków w celu rozszerzenia handlu z Chinami i komunistycznymi”, komentator pisma „Journal of Commerce” wypowiada opinie, że w sprawie tej najważniejszą rolę odgrywają następujące czynniki: „po pierwsze — po-goń wszystkich krajów za nowymi rynkami zbytu” w związku ze wzmocnieniem się konkurencji na starych rynkach i „po drugie — reakcja łańcuchowa konkurencji powstająca za każdym razem, gdy ten lub ów kraj zawiera korzystną transakcję z Chinami”.

Komentarze prasy amerykańskiej w sprawie handlu między Wschodem a Zachodem

Agencja TASS donosi w korespondencji z Nowego Jorku:

Omawiając następstwa ekonomiczne i polityczne zaprzestania działań wojennych w Korei, prasa amerykańska poświęca wiele uwagi sprawom związanym z perspektywą rozszerzenia handlu między krajami kapitalistycznymi, a krajami obozu socjalistycznego. Jak wynika z doniesień tej prasy, koła polityczne i gospodarcze USA notują z niepokojem i rozdrażnieniem takie fakty, jak szybki wzrost liczby krajów, które podpisały układy handlowe ze Związkiem Radzieckim, podjęcie wieloosobowych delegacji handlowych z Anglii i Francji do Chin oraz wystąpienia członków parlamentu angielskiego i japońskiego na rzecz rozszerzenia handlu ze Związkiem Radzieckim i Chinami. Koła te muszą przyznać, że czynniki ekonomiczne o przemożnej sile burzą tamę blokady handlowej, nad którą wzniesieniem pracowały wiele lat monopolistyczne dyplomaci amerykańscy.

Jedną z bezpośrednich konsekwencji rozejmu w Korei — pisze ekspert finansowy „New York Herald Tribune” — jest wzmagające się dążenie przemysłowców zachodnio-europejskich do przywrócenia i rozszerzenia kontaktów handlowych z krajami komunistycznymi, zwłaszcza Chinami i Rosją.

„Jakkolwiekbyśmy się na to zapatrywali — pisze „Business Week” — byzniesmeni zachodnio-europejscy zdecydowani są coraz to bardziej rozszerzać handel ze światem komunistycznym”.

Donosząc, że japońska izba reprezentantów uchwaliła w tych dniach jednogłośnie rezolucję wyzywającą do rozszerzenia handlu z Chinami, tokijski korespondent „New York Times” pisał: „Ten nowy krok Japończyków stawia dyplomatów amerykańskich w Tokio i Departament Stanu w Waszyngtonie w dość trudnej sytuacji”.

Wspominając o tym, że „w krajach europejskich czynione są przygotowania do podjęcia nowych, jeszcze energiczniejszych wysiłków w celu rozszerzenia handlu z Chinami i komunistycznymi”, komentator pisma „Journal of Commerce” wypowiada opinie, że w sprawie tej najważniejszą rolę odgrywają następujące czynniki: „po pierwsze — po-goń wszystkich krajów za nowymi rynkami zbytu” w związku ze wzmocnieniem się konkurencji na starych rynkach i „po drugie — reakcja łańcuchowa konkurencji powstająca za każdym razem, gdy ten lub ów kraj zawiera korzystną transakcję z Chinami”.

Komentarze prasy amerykańskiej w sprawie handlu między Wschodem a Zachodem

Agencja TASS donosi w korespondencji z Nowego Jorku:

Omawiając następstwa ekonomiczne i polityczne zaprzestania działań wojennych w Korei, prasa amerykańska poświęca wiele uwagi sprawom związanym z perspektywą rozszerzenia handlu między krajami kapitalistycznymi, a krajami obozu socjalistycznego. Jak wynika z doniesień tej prasy, koła polityczne i gospodarcze USA notują z niepokojem i rozdrażnieniem takie fakty, jak szybki wzrost liczby krajów, które podpisały układy handlowe ze Związkiem Radzieckim, podjęcie wieloosobowych delegacji handlowych z Anglii i Francji do Chin oraz wystąpienia członków parlamentu angielskiego i japońskiego na rzecz rozszerzenia handlu ze Związkiem Radzieckim i Chinami. Koła te muszą przyznać, że czynniki ekonomiczne o przemożnej sile burzą tamę blokady handlowej, nad którą wzniesieniem pracowały wiele lat monopolistyczne dyplomaci amerykańscy.

Jedną z bezpośrednich konsekwencji rozejmu w Korei — pisze ekspert finansowy „New York Herald Tribune” — jest wzmagające się dążenie przemysłowców zachodnio-europejskich do przywrócenia i rozszerzenia kontaktów handlowych z krajami komunistycznymi, zwłaszcza Chinami i Rosją.

„Jakkolwiekbyśmy się na to zapatrywali — pisze „Business Week” — byzniesmeni zachodnio-europejscy zdecydowani są coraz to bardziej rozszerzać handel ze światem komunistycznym”.

Agencja TASS donosi w korespondencji z Nowego Jorku:

Omawiając następstwa ekonomiczne i polityczne zaprzestania działań wojennych w Korei, prasa amerykańska poświęca wiele uwagi sprawom związanym z perspektywą rozszerzenia handlu między krajami kapitalistycznymi, a krajami obozu socjalistycznego. Jak wynika z doniesień tej prasy, koła polityczne i gospodarcze USA notują z niepokojem i rozdrażnieniem takie fakty, jak szybki wzrost liczby krajów, które podpisały

O wczorajszej i dzisiejszej gospodarce mieszkaniowej

Zbigniew Skolicki

wiceprzewodniczący WKPG

Kapitalistyczne stosunki mieszkaniowe w Polsce przedwojennej posiadały wybitnie klasowy charakter. Wielkość mieszkań z zasady nie była dostosowana do wielkości rodzin, a o rozmiarach zajmowanego mieszkania decydowała nie istota, lecz stopień zamożności. Typowym przykładem tych stosunków było województwo krakowskie.

Dla zysku kapitalisty

W miastach województwa panowało w mieszkaniach najniższych skrajne przeludnienie. Odsetek ludności robotniczej zamieszkującej w mieszkaniach przeludnionych wynosił 69,2 proc., a z tego 25,8 proc. przypadało na mieszkających w zagęszczeniu ponad 4 osoby na izbę. W miastach Krakowie warunki te były jeszcze gorsze. Około 85 proc. rodzin robotniczych gnieździło się tutaj w mieszkaniach 1-izbowych a zagęszczenie ponad 4 osoby na izbę było udziałem 36,1 proc. ludności robotniczej miasta.

Wynikiem przeludnienia było typowe dla stosunków kapitalistycznych zjawisko sublokatorstwa. Dotykało ono nie, jak należałoby się spodziewać, mieszkania duże, lecz przede wszystkim własne małe.

Z ogólnej ilości mieszkań zajmowanych przez więcej niż jedno gospodarstwo domowe ok. 18 proc. przypadało na mieszkania 3-izbowe, ale już 25 proc. na mieszkania o 2 izbach.

Najuczuciwszą formą sublokatorstwa występowała w postaci tzw. katowni w mieszkaniach 1-izbowych. Podnajem kąta w izbie należał do zjawisk normalnych. Nierzadkie były przy tym systemie wypadki, że

na jedną izbę często ciemna i wilgotna przypadała po 10 i więcej osób.

Najgorsza jednak była sytuacja bezrobotnych. Pozbawieni pracy górnicy krakowskiego zagłębia węglowego mieszkali w norach wykopanych w hałdach. W Krakowie na Krzemionkach jaskinie w kamieniołomach stanowiły schronienie niedźwiedzi. W budach skleconych z odpadków desek i blachy a w lecie po prostu gdzieś pod mostem czy na planach mieszkali ci, których nie stać było na „luksus” sypialni w domu robotniczym.

A bezrobotnych w województwie krakowskim było dużo. Oficjalne dane z r. 1937 podają ich 52.000. Przeliczenia dokonane na podstawie spisu z r. 1931, który zresztą również nie jest zbyt wiarygodnym źródłem informacji wskazują, że bezrobocie w dzisiejszych granicach województwa wynosiło 55,7 tys. osób, a z członkami rodzin 120,4 tys.

Nowe budownictwo w miastach było z reguły budownictwem prywatnym. Występował w nim w sposób jaskrawy kontrast między luksusowymi domami śródmieścia wyposażonymi w komfortowe udogodnienia, a tandetą budowaną wyłącznie pod kątem widzenia maksymalnej zyskowności dla kapitalisty. Wytworzył się specjalny typ przedsiębiorców budujących kamienice czynszowe w speculacyjnych celach odsprzedaży. Pogoń za zyskiem powodowała, że domy te budowano z najgorszych materiałów przy założeniu mini-

malnego kosztu i maksymalnego wyzyskania powierzchni na cele mieszkalne. Skutkiem tego powstawały domy o wspólnych wodociągach, wspólnych ustępach, wąskich korytarzach i ciasnych klatkach schodowych, nie mówiąc już o luksusie łazienek, czy centralnego ogrzewania. Czynsze w nowych mieszkaniach budowanych solidnie przekraczały na ogół możliwości człowieka pracy. Przeciętne mieszkanie 2 pokojowe z kuchnią i przynależnościami kosztowało tyle, ile wynosił miesięczny zarobek w pełni zatrudnionego robotnika, a często przekraczało 4 sumę.

Dla dobra ludzi pracy

Państwo ludowe znosząc kapitalistyczne stosunki produkcji zniszczyło również kapitalistyczne stosunki mieszkaniowe.

Mimo że utrzymana została prywatna własność domów czynszowych, podjęto jednak środki wykluczające możliwość wyzysku mieszkaniowego. Przez publiczną gospodarkę lokalami zostało ograniczone swobodne dysponowanie mieszkaniem przez właścicieli, a dzięki utrzymaniu czynszów na bardzo niskim poziomie podjęto możliwość czepiania zysków bez pracy z samego tytułu posiadania nieruchomości.

Planowa polityka mieszkaniowa państwa już w pierwszym okresie swego działania przyczyniła się do likwidacji najostrejszych dysproporcji w warunkach miesz-

kaniowych. Ustanowienie norm kwaterynych pozwoliło uzyskać pewne rezerwy dla rozładowania mieszkań najbardziej przeludnionych, tych najmniejszych, zajmowanych w swej masie przez ludność robotniczą.

Skutki tego są widoczne. Przeciętna ilość osób na izbę wynosząca w woj. krakowskim przed wojną 2,1 mieszkańca spadła w r. 1946 na 1,9 os., obniżając się kolejno w okresie trzylatki do 1,8, a w pierwszych latach 6-letnia do 1,7.

Rozładowanie najbardziej przeludnionych mieszkań małych i najmniejszych skutkiem dogęszenia mieszkań większych stało się zjawiskiem powszechnym, a uzyskanie tą drogą rozluźnienie wpłynęło w sposób rozstrzygający na likwidację katowni. Zniszczone zostały stosunki ekonomiczne zmuszające ludność proletariacką do dzielenia jednej izby przez 2 lub więcej rodzin.

Wyrównanie najbardziej jaskrawych dysproporcji mieszkaniowych nie mogło jednak spowodować zasadniczych zmian natury ilościowej, a zwłaszcza w wojew. krakowskim, które na skutek przeobrażeń struktury społecznej i gospodarczej realizowanych w Planie 6-letnim jest terenem silnej urbanizacji.

Ludność miejska, która u progu 6-latki stanowiła 27,3 proc. ogółu ludności województwa osiągnęła w 1955 r. — 34,2 proc., a ogólna liczba tej ludności wzrosła w tym okresie o 28 proc.

Dlatego jednym z istotnych elementów Planu 6-letniego jest u nas budownictwo mieszkaniowe.

Równoległe do procesu uprzemysłowienia województwa musi więc nastąpić rozbudowa miast. Rozbudowa ta polega głównie na tworzeniu nowych osiedli robotniczych, zwłaszcza w centrach przemysłu. O ile nowe budownictwo w osiedlach realizowane jest w zasadzie w ścisłym powiązaniu z uprzemysłowieniem to zagadnienie utrzymania istniejącej kubatury mieszkaniowej w miastach oraz poprawy warunków mieszkaniowych przebiega równolegle w formie remontów kapitałowych i zabezpieczających wykonywanych z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej. W pierwszych 3 latach 6-latki wyremontowano około 100 tys. izb.

Plan 6-letni ustala dla wojew. krakowskiego wzrost zasobów mieszkaniowych o 83 tys. izb. Oznacza to, że udział województwa w planowanej liczbie nowych izb mieszkalnych w kraju jest bardzo wysoki, gdyż wynosi 11,8 proc. (trzecie miejsce w skali krajowej po wojew. łódzkim i m. st. Warszawie).

Z roku na rok postępuje realizacja tych założeń. Na terenie województwa wyrosła kilkadziesiąt osiedli rozrzuconych w różnych punktach wszędzie tam, gdzie powstają lub rozrastają się skupiska klasy robotniczej.

Powstają nowe osiedla mieszkaniowe

Plany bieżącego roku przewidują ok. 15.000 nowych izb.

Powstaje budowane na podstawie socjalistycznego planu N. Huta, w którym mieszka już dziś 35 tys. ludzi pracy i które w tym roku powiększa się o ca. 7.000 izb mieszkalnych.

Rosnie robotnicze osiedle Dwory pod Oświęcimiem przewidziane w perspektywie jako trzydziestotysięczne miasto. Wybudowano w nim dotychczas ok. 2.000 izb mieszkalnych.

Dwa nowe osiedla powstają w Jaworznie. Piękne bloki mieszkalne buduje się w Chrzanowie i Trzebinie, Olkuszu i Bolesławiu, Sławkowie i Ogrodzieńcu, Żywcu i Węgierskiej Górze, Czatkowicach i Sierszy Wodnej.

W Tarnowie powstaje na Grabówce piękna dzielnica bloków mieszkalnych. Rosną osiedla w Węgrzcu, Chelmku, Andrychowie, Kętach, Brzeszczach i Skawinie.

Rozbudowuje się Nowy Sącz i Nowy Targ. Trwa rozbudowa Krakowa. W 5 punktach na planie miasta widnieją już nowe dzielnice i bloki. To Grzegorzki, Mogilska, Borek Fałęcki, Rydla i Słowackiego. Do końca roku 1952 powstało w mieście ok. 700 budynków mieszkalnych o ponad 2.000 mieszkań.

Tak więc coraz widoczniej w miarę upływu czasu spozna rusztowań murarskich występuje nowe oblicze naszych miast i osiedli wyposażonych w parki, skwery i zieleń, ścierać z nich piętno kapitalistycznego budownictwa.

Omawiając nasze sukcesy na odcinku budownictwa mieszkaniowego nie można jednak pominąć braków i niedociągnięć spowodowanych w wielu wypadkach niedbalstwem wykonaniem budowy. Typowymi przykładami tych niedociągnięć są np. zdarzające się wadliwe połączenia przewodów instalacyjnych, niedopasowana stolarka, źle ułożony parkiet, wady w tynkowaniu czy malowaniu pomieszczeń.

Te ciemne strony naszego budownictwa mieszkaniowego muszą być zdecydowanie tepione. Wymaga tego troska o warunki bytowe ludzi pracy, wynikająca z podstawowego prawa socjalizmu. Prawo to realizuje nasza klasa robotnicza w swym codziennym trudzie budując nie tylko domy mieszkalne dla siebie i swych braci, lecz budując równocześnie nowe szcześliwe jutro potężnej socjalistycznej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Aby nowe normy w metalu zdały całkowicie egzamin

Podobnie jak i w budownictwie dokonana ostatnio w przemyśle metalowym rewizja norm stała się logicznym następstwem takiego postępu techniki i organizacji pracy, przy którym dotychczasowe normy coraz bardziej już opodabniały się do hamulca, aniżeli do bodźca w kierunku dalszego doskonalenia kwalifikacji zawodowych, narzędzi i metod produkcji, słowem w kierunku wzrostu wydajności pracy.

A więc usunięta została ta przeszkoda. Zarazem jednak postawiło to w obliczu poważnej próby sił te wszystkie zakłady przemysłu metalowego, które pozostają najbardziej w tyle pod względem właściwej organizacji procesów wytwórczych i stosowania nowoczesnych metod pracy.

Obecnie, z górą po sześciu tygodniach — gdyż w zasadzie tyle czasu upłynęło od kiedy w metalu zaczęły obowiązywać nowe normy — widać to szczególnie wyraźnie. Jak na dłoni ujawniły się teraz wszelkie słabości i nieudolność kierownictwa niektórych zakładów pracy, ta słabość i nieudolność, która przy starych normach od biedy, ale uchodziła; ta słabość i nieudolność, której przy zaktualizowanych normach tolerować już nie sposób, jeśli chce się wygrać walkę o plan.

Tym co od razu i najlepiej orientuje o jakim zakładem mamy do czynienia, z lepiej czy gorzej kierowanym, są obecnie wskaźniki wydajności pracy. I oto widać, że tam gdzie lipiec w porównaniu z czerwcem zaznaczył się wzrostem wydajności pracy, jak np. w Emalierni olkuskiej, w KZWME, w Zakładach M.7 w Tarnowie, tam normy są niemal bez wyjątku wykonywane i przekraczane. Ale też właśnie tam niechęć zdążyć egzamin szturmowi techniczne, tam robotnik na czas zapozna się z planem, kartą roboczą, na czas otrzymał surowiec, w coraz szerszym stopniu stosuje metody pracy radzieckich stachanowców, tam też organizacja partyjna potrafiła lepiej niż gdzie indziej swą postawą i działalnością wyścisnąć piętno polityki na sprawę norm, co szczególnie odnosi się do Emalierni.

A z drugiej strony, jeśli w Fabryce Lokomotyw im. Feliksa Dzierżyńskiego kilkudziesięciu robotników nie wykonuje normy, a wydajność pracy spadła tam ostatnio, jak również w Fabryce Druła i Gwoździ w Sławkowie czy w Odlewni Żelwa w Węgierskiej Górze, to bynajmniej nie dlatego, że wprowadzone tam normy są za wysokie. To między innymi dlatego, że w Fabryce Lokomotyw brak dziennych asortymentowych planów warsztatowych, dlatego, że w Węgierskiej Górze docierają one z opóźnieniem do robotnika, zaś tu i tam, a także i w Sławkowie szturmowi techniczne okazywały się tworem wykazującym tylko słabe oznaki życia, dlatego dalej, że nowe metody

pracy, jeśli tam w ogóle istniały zamaryły w atmosferze braku troski kierownictwa o wzrost wydajności pracy, gdy równocześnie przejawy oszczędzającej wrogi agencji na temat norm nie znajdowały dość szybkiego i dość mocnego oporu ze strony organizacji partyjnej.

Im szybciej natomiast nowe normy przyczyniły się gdzieś do ujawnienia braków zwłaszcza w organizacji i metodach pracy, im szybciej tamtejsze kierownictwo zaczęło zdawać sobie z tego sprawę, tam też tym szybciej zachodzą zmiany na lepsze.

Tak doszło do poddania analizie i do krytyki pracy działu zaopatrzenia w Zakładach Imienia Szatkowskiego, do usprawnienia transportu wewnętrznego i reorganizacji Działu Głównego Mechanika w Zakładach M-7, do szerszego zastosowania metody Zandorowej i Kolesowa w Tarnowie i Zakładach Mechanicznych. Tak ma dojść w najbliższym czasie w Sławkowie do reorganizacji odbioru gotowych wyrobów, do jak najszerszego oparcia się o stachanowskie metody pracy.

Jaki z tego wszystkiego wysuwa się pierwszy najbardziej zasadniczy wniosek? Wprowadzić nowe normy, to nie znaczy, tylko zarządzić, że od tego a tego momentu one obowiązują i przejść dalej nad całą sprawą do porządku dziennego, jak to wyobrażano sobie w niektórych zakładach. Wprowadzić nowe normy, ale tak, by nie tylko obowiązywały, ale były wszędzie wykonywane i przekraczane, wpływając na wzrost wydajności pracy, to dopiero jest doprowadzenie sprawy do końca, tylko, że już mniej za pośrednictwem zarządzeń, a więcej poprzez wyjaśnienie, tłumaczenie robotnikowi sensu rewizji norm, więcej, poprzez poprawę warunków jego pracy przez podwignięcie całokształtu działalności zakładu na wyższy szczebel organizacji. Potrzeba tu będzie radykalnych cięć, gdy chodzi o zerwanie z dotychczasowymi nawykami pracy. Potrzeba będzie wiele wysiłków, gdy chodzi o ugruntowanie wśród robotników świadomości, że sprzyjające wzrostowi wydajności pracy nowe normy są słuszne i celowe, że idą po linii ich najbardziej żywotnych potrzeb, by zwiększali swe

kwalifikacje i pomnażali swój zarobek.

I w tym kierunku rozwijać się powinna agencja polityczna, mając oczywiście także na uwadze znaczenie ogólnopolskowe i międzynarodowe wzrostu wydajności pracy, a więc i nowych norm w naszej socjalistycznej gospodarce. Dobrze będzie poprzeć tu argumentację odpowiednimi przykładami, popularyzującą tych robotników, którzy wysoko przekraczają swoje normy i podwyższają swój zarobek nie dzięki nicemu innemu, jak dzięki temu, przede wszystkim, że podnieśli swoje kwalifikacje, lepiej zorganizowali sobie pracę, dzięki temu również, że coś zmieniło się w zakładzie na lepsze, że wprowadzono jakieś usprawnienia.

Takim szczególnie odpowiedzialnym okresem, gdy mowa o agencji, jest obecnie okres wypłaty. Działają już w związku z tym w Zakładach Metalowych punkty informacyjne, które lepiej lub gorzej spełniają swoje zadania. Ale nie dość na tym; choćby nawet spełniały one swe zadania jak najlepiej. Tu potrzeba aktywnej postawy całego kierownictwa, a w szczególności wszystkich członków partii. Przyjmować taką postawę to znaczy, spieszyć z wyjaśnieniami, tłumaczyć robotnikowi i to nie tylko na zebraniu, ale też w indywidualnej rozmowie, dla czego zarobek kształtuje się tak a nie inaczej, jak przebiega w tym zasadzie, że im wyższe kwalifikacje, im lepsza praca, tym odpowiednio większy zarobek. Już teraz zdaje sobie z tego sprawę większość robotników, o czym świadczy rosnący wśród nich pęd do nauki. I tutaj też, w żadnym wypadku kierownictwo nie może zająć postawy bierności. Ilość i rodzaj planowanych kursów dokształcania zawodowego musi nadążać za wzrostem zainteresowania szkoleniem. Niewątpliwie to kierownictwo, któremu z pola widzenia nie schodzi zagadnienie wzrostu wydajności pracy, ta organizacja partyjna, która potrafi w swej codziennej agencji wskazać sens polityczny tego zagadnienia mogą śmiało oczekiwać, że nowe normy całkowicie zdadzą egzamin w ich zakładzie i staną się skutecznym narzędziem walki o plan.

J. B.

LAUREACI Nagród Państwowych

nasza CHLUBA i DUMA

Twórca polskiej szkoły hematologii



prace balneologiczne. Pod moim kierownictwem opisane zostały własności lecznicze wód krynickich, morskich i iwoniczkich. Do dnia dzisiejszego interesujemy się na klinice tymi zagadnieniami, czego dowodem jest prowadzenie przez nas instytutu naukowo-badawczego w Krynicy.

— Jednakże największy wysiłek twórczy położył pan profesor w dziedzinie hematologii, tworząc przecież polską szkołę hematologii? — przerwa profesorowi.

— No tak, wprowadziłem pierwszy w Polsce biochemiczne badanie szpiku kostnego. Pierwszy opublikował to uczony radziecki Arinkin, a moja praca była jedną z pierwszych po ukończeniu dzieł...

— Styszałem, że pan profesor położył olbrzymie zasługi przy badaniu jednej z cięższych chorób krwi, anemii Addison — Buergera?

— Zbadalem dokładnie i znów pierwszy w literaturze światowej wykazałem, że w tej chorobie zachodzą również zmiany chorobowe w układzie ciążek białych. Zauważałem także zmniejszoną odporność ciążek czerwonych na saponiny przy prawidłowej odporności na hipotoniczne roztwory. Podobnie też inne układy szpiku kostnego wykazują wybitne zmiany chorobowe. Tym samym ujęcie udo wodniłem, że choroba Addison-Buergera jest chorobą, nie jak dawniej mniemano, ciążek czerwonych, lecz całego narządu szpikowego. — Ponadto opisałem splenogam i myelogram, które weszły do literatury światowej lektur...

tworowej, badania mogące mieć kolosalne znaczenie w zakresie walki z nowotworami.

— Jedną z najważniejszych prac pana profesora jest obrzucił i jedyną podległą polski do hematologii, czy nie byłby profesor łaskawy coś o tym powiedzieć?

— Obecnie przygotowuję II wydanie mojego podręcznika, gdyż pierwsze zostało już wyczerpane, zresztą drugie wydanie będzie znacznie powiększone i zupełnie różne od pierwszego. Po raz pierwszy bowiem opracowałem podręcznik tuż po zakończeniu działań wojennych w roku 1945. Podręcznik zaś ukazał się w sprzedaży dopiero w latach 1950 — 51. Nie jest to jakby się wydawało mogło wino wydawców, gdyż przeszkody leżały gdzie indziej. Po prostu drukowane podręczniki ten w Szwecji, co przeciągało oczywiście sprawy korekty, uzupełnień itd. — II wydanie drukowane będzie w kraju, może nawet w tej chorobie zachodzą również zmiany chorobowe w układzie ciążek białych. Zauważałem także zmniejszoną odporność ciążek czerwonych na saponiny przy prawidłowej odporności na hipotoniczne roztwory. Podobnie też inne układy szpiku kostnego wykazują wybitne zmiany chorobowe. Tym samym ujęcie udo wodniłem, że choroba Addison-Buergera jest chorobą, nie jak dawniej mniemano, ciążek czerwonych, lecz całego narządu szpikowego. — Ponadto opisałem splenogam i myelogram, które weszły do literatury światowej lektur...

— Nad jakimi jeszcze dziedzinami prowadzi p. profesor badania?

— Nad skazami krwotocznymi. W r. 1923 na zjeździe lekarzy przyrodników w Wilnie wygłosiłem na ten temat programowy referat i do dziś dnia prowadzę nad tymi schorzeniami badania. Obecnie jedną ze specjalności kliniki prowadzonej przez mnie jest mikroskopia fazyowa, za pomocą której obserwuje się komórki żywe, co pozwala na zaobserwowanie szeregu niezauważanych przy innych metodach szczegółów. Inną pracą badawczą naszej kliniki jest tzw. onkoblogram, za pomocą którego obserwuje się komórki nowotworowe.

— Wdzięczny jestem Polsce Ludowej za tak wspieranie opiekę nad nauką polską i tak zaszczytne wyróżnienie.

(zł)

Dlaczego Paskowa mówi „nie“

żaden jej nie tłumaczył. Ot, tyle ma wiadomości, co z ludzkich pogadywań i domysłów.

Potem pokazuje obcięcie — drugie źródło gorczy. Kiedy nadejdzie deszczowa pora i roztopy, podmokły grunt zamienia się w istne bagno, nagrzające wiatle fundamenty. W chałupie i stajni nieraz woda na parę centymetrów stoi. Zapobiec temu, myślałby kto, nie trudno. Usczelnić cementem polepy i do sprawy. Zrobił więc Paskiewicz podanie o cement do GRN w Krzeszowicach wiosną 1952 roku. Odpowiedziano mu, że przydzieli budulca załatwia bezpośrednio Prezydium PRN w Chrzanowie. Posłał zatem swoje podanie do Chrzanowa, ale stamtąd wróciło ono do gminy z poleceniem, aby gmina napowrót przekazała je „urzędowo” powiatowi.

Na tych zabiegach minęło blisko półtora roku, a Paskiewicz nie otrzymał jeszcze żadnej odpowiedzi. Ani przychylnie, ani odmownie. Sprawa utonąła jak kamień w wodzie w pojemnych a gościnnych szafach Prezydium PRN. Paskiewicz jednak Paskowi nie spiesz się do utonienia, zebrał potrzebną ilość pieniędzy na zakupienie cementu prywatnie.

— Teraz żona mi co krok przypomina, że malorolny, prezes gromadzkiego koła ZSCh, pomocy doczekać się nie może. Ludzie po-

kpiwają: Pasek „na pasku” musi kupować, takie w naszej gminie porządku. I co im na to odpowiedzieć... — rozkłada bezradnie ręce. Tak, trudno znaleźć odpowiedź samemu Paskowi. Równie trudno, jak wielu innym chłopom z Siedlca, niejednokrotnie borykającym się z podobnymi — i większymi trudnościami. Zbyt mało wgląda w te trudności, zbyt mało stara się im zapobiegać tak Gmina jak i Powiatowa Rada Narodowa. I tu mamy zasadniczą przyczynę oporu, na jaki napotyka u wielu Pasków budowa spółdzielczości — rozpoczęta już zresztą w Siedlcu. Istniejący tu komitet założycielski członków liczy sporo, przeszło dwudziestu, ale po rozpatrzeniu tej cyfry okazuje się, że urosła ona nie z mało i średniorolnych gospodarzy, ale z pracowników GRN, GS i miejscowego tartaku.

Był co prawda okres, kiedy odwieczający Siedlce (i to nie za często) agitatoży starali się o pozyskanie do spółdzielni chłopów, utrzymujących się tylko z gospodarki. Czynie to jednak nie przez uświadamianie chłopów, lecz przez obiecywanie im „gruszek na wierzbie”. Na przykład zapewniali chłopów, że podpisując deklarację, z łatwością uzyskają długoterminowe i splotne w minimalnych odsetkach pożyczki. Skutek był taki, że obywatel Wróbel i Kulka, nie do-

czekawszy się obiecanych kredytów, — zniechęceni wystąpili z komitetu.

Oto następstwa obiecywania „gruszek na wierzbie”. A przecież nie w tym rzecz. Chłopu trzeba wytłumaczyć, że dobrobyt spółdzielcy nie spada z nieba, nie jest darowizną państwa, ale muszą go wypracować własnym wysiłkiem sami członkowie kolektywu.

„Paskowa otrząsa się z zamyślenia. Twarz jej jakby zziadgniała. Ciszej już, spokojniej, zwierza: — Ja się przecież nie zrzekam od wszystkiego, co nowe. Całkiem ciemna znowu nie jestem. Jakby ktoś zechciał przemówić do mnie, na przykład wykazać, to kto wie?... Może bym i uwierzyła, że w spółdzielni lepiej. A tak — skąd mam nabierać pewności? Ludziom pomagać trzeba, wiecie...”

Często powtarza się w Prezydium PRN w Chrzanowie słowa „pomoc dla terenu”, często się je przypomina, — zbyt jednak mało troszczy się o odnalezienie na mapie powiatu ciemnych punktów, gdzie ta szybka i skuteczna pomoc jest najbardziej potrzebna.

W Chrzanowskim — bezkrytycznie — w wielu innych Paskowa. I można z góry założyć, że po usunięciu rażących zaniedbań i lekkich wadliwa dla żywotnych potrzeb wsi, kobiece pięści zagradzające gniewnie drogę nowemu — opadną. Że z czasem, swój ciężki wysiłek wkładany w poletko niezbyt urodzajnej ziemi, przeniesie Paskowa na pracę lepszą, radośniejszą, o niewspółmiernie wyższej dochodowości. Pracę na wspólnym.

Anna Strońska



Codzienna prasa dostarczana do oddziałów wojskowych rozprowadza na jej atachmiast wśród młodzieży. Na zdjęciu: agitator eskadry — kapral Władysław Dobrzycki znanymia grupą żołnierzy z minnowymi wiadomościami.

